



Przygotowanie się do Jego przyjścia

Motto:

*„Czuwajcież więc, bo nie wiecie, której godziny
Pan wasz przyjdzie” – Mat. 24:42, 25:1-13.*

Przypowieść o pannach mądrych i głupich jest częścią odpowiedzi na pytanie uczniów: „*Jaki znak przyjścia twego (z greckiego – obecności) i dokonania świata?*” (Mat. 24:3). Werset nasz nagłówkowy wyłuszcza ciekawą myśl z tej przypowieści, a mianowicie, że lud Boży pokazany w pannach nie znał wcześniej dnia ani godziny Jego przyjścia. Z tej też przyczyny lud Boży był wyczekującym, by zaznać pełni radości zachowanych na czas Jego powrotu – Jego obecności.

Ostatni werset naszego rozważania wyłuszcza tę samą myśl: że należy wytrwać w oczekiwaniu aż do zawiadomienia o przyjściu Oblubieńca, a także tej chwili, w której ma nastąpić wielka uczta Prawdy, mająca się w tym samym czasie rozpocząć. W przypowieści podane jest, że oblubieniec odwleka. Był to oczywiście punkt widzenia tych, którzy czekali na jego powrót. W rzeczywistości nie ma nigdy opóźnienia w wypełnianiu się planu Bożego. Bóg jest zawsze punktualny. Jego plany i zamierzenia spełniają się dokładnie w przewidzianym „czasie słusznym”. Tylko ograniczona znajomość Jego planu może stać się źródłem różnych pomyłek tych, którzy starają się ustalić pewne daty, od których poczynszy miałyby się spełnić wielkie rzeczy przez Boga zamierzone. Właśnie te wyczekiwania, które okazały się nieścisłe, były często surową próbą wiary. Lecz co dotyczy programu ustalonego przez Boga, pozostaje on niewzruszony.

Biblia podaje niektóre proroctwa, mające łączność z datami chronologicznymi. Nie było to podane w tym celu, by naprzód poinformować lud Boży o czasie, w którym niektóre wydarzenia miały się spełnić, lecz aby wzmocnić ich wiarę w Słowo Boże, gdy spojrzą wstecz i spostrzegą, z jaką precyzją „znaki czasu” wskazywały na spełnienie się planu Bożego.

Jeśli nikt nie wiedział naprzód daty powrotu naszego Pana, to znaki czasu wskazują wyraźnie, że dziś jest On obecny.

Nasza przypowieść podtrzymuje tę myśl. Gdy oblubie-

niec przyszedł, panny krzyknęły: „Oto oblubieniec”. One go nie widziały, gdy przychodził, lecz poznały jego obecność, gdy była faktem dokonany. Przypowieść nasza zgadza się również ze wszystkimi proroctwami Starego i Nowego Testamentu, mającymi łączność z wtórym przyjściem i Jego obecnością.

Opisując ceremonię weselną w dawnych czasach w Izraelu, E. W. Baumann podaje: „Uroczystą chwilą był moment, gdy małżonek wprowadzał swoją małżonkę do swego mieszkania. Tworzył się wówczas duży korowód, krocący z pochodniami szczególnie w wieczornej porze, wśród radosnych okrzyków. W przypowieści naszej panny też czekały na tę chwilę, by włączyć się do pochodu i być uczestniczkami uroczystości weselnej w domu.

Według tej samej przypowieści tylko pięć panien było gotowych wejść w dom weselny. Były one przygotowane na długie wyczekiwanie na oblubieńca. Poza olejem, który miały w lampach swych, miały także zapas w naczyniach.

Niemądre panny natomiast nie miały zapasu oleju. Gdy lampy ich przygasły, poszły na rynek, by uzupełnić brak oleju. Lecz gdy powróciły, było już za późno. Wtedy wykrzyknęły: „Panie! Panie! Otwórz nam!” Na to Pan im odpowiedział: „Zaprawdę nie znam was”. Kościół nominalne uważają tę odpowiedź za zbyt surową, gdyż według ich punktu widzenia oznacza to, że dla niemądrych panien nie było już żadnej nadziei zbawienia, że drzwi do Boskiej łaski zostały zamknięte, a okazała, by być zbawionym, została im na zawsze odebrana.

Chwała Bogu, że nie taka jest nauka tej przypowieści. Zamknięcie drzwi reprezentuje skończenie się sposobności stania się współuczestnikami Chrystusa w dziele Królestwa Tysiąclecia, tj. błogosławienia wszystkim żyjącym na ziemi. Wtedy uwielbiony małżonek – Jezus Chrystus i Kościół – Jego wierna Małżonka, wylewać będą dobrodziejstwa pokoju, szczęścia i życia – życia wiecznego dla wszystkich żyjących na ziemi przywróconej do doskonałości.

Aurore 5/71

R-
„Straż”